

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I.

Kraków, niedziela 10 marca 1929.

Nr. 9.

Sejm ladacznic i złodzieji

Nowy cios spotkał Sejm, a śmiem twierdzić że i Państwo Polskie. Marszałek Piłsudski już raz w lipcu ub. roku, a obecnie znów 28 lutego br. skompromitował Sejm, a przez to i Państwo. Każdy się ze mną zgodzić musi, że jaki Naród taki Sejm, a jaki Sejm, taki Rząd. Zdaje mi się, że i p. Marszałek Piłsudski przyznać musi mi rację. A jeżeli tak, to dlaczego ten Sejm, co chwila obrzucany jest stekiem obelg i to zawsze bezpodstawnie. Śmiem twierdzić, że p. Marszałek nie znosi Sejmu wogóle bo najlepszym tego dowodem jest projekt konstytucji, wniesiony przez jedynkę do Sejmu. Jak wtajemniczeni twierdzą, ułożony on został na polecenie Marszałka. Ale zachodzi pytanie, czy naprawdę te Sejmy są Sejmami ladacznic i czy naprawdę dla Państwa nic nie zrobiły? Czyli też może p. Marszałek chce się pozbyć tej konstytucji, która jednak ma dla społeczeństwa wielkie znaczenie.

Cofnijmy się więc myślą wstecz np. do roku 1918. Wtedy po zaborcach została próżnia, nie było władzy, nie było nic. Dlaczego to wówczas p. Marszałek, tak pilnie, tak energicznie zwoływał Sejm? Dlaczego wtenczas nie zaprowadził dyktatury, tej którą obecnie wprowadza, dlaczego? Na to jest prosta i jasna odpowiedź. Nie czuł się wtenczas na siłach. Obecnie świadkowie twierdzą, co zresztą napisał w swoim czasie i książkę Sapieha, że kiedy w Lublinie został utworzony Rząd Ludowy przez obecnego Marszałka Sejmu Daszyńskiego, to do Lublina z Warszawy chciał jechać p. Marszałek, bo jak twierdził, tam jest bezpieczniej. W panującej w tym czasie atmosferze, wobec zrewoltowanej i rozburzonej ludności, trza było coś dać, aby przyjść do władzy i p. Marszałek dał wybory, dał Sejm.

A ludność znękana wojną, znękana nędzą, zapomniała o wszystkim, zapomniała o nędzy, a zainteresowała się wyborami, zainteresowała się Sej-

mem. A jeżeli dziś istnieje Polska taka jaka ona jest i jeżeli w tej Polsce nie nastąpił przewrót na wzór Rosji i jeżeli w tej Polsce p. Marszałek Piłsudski od pierwszego jej zarania piastował i piastuje takoczesne miejsce, to tylko dzięki pierwszemu Sejmowi.

A jak to było w roku 1920, kiedy to p. Marszałek poszedł na Kijów, a potem w strasznym odwrocie sprowadził za sobą bolszewików niemal aż pod Warszawę, to kto obronił Polskę kto sprawił „cud nad Wisłą”? Jakto, czy ten pierwszy Sejm ladacznicą zwany nic a nic nie pomógł? Ja trochę pamiętam, jak się tworzyło Rząd koalicyjny. Toć wtedy chłop na czele tego Rządu mianowali i to na polecenie p. Marszałka. Bo jak bieda, to do żyda, mówi przysłowie. Ja również pamiętam i o tem, jak tworzone Radę Obrony Państwa z wybitniejszych posłów. Potem jak myśmy się rozjechali, **młodzi posłowie poszli pod broń, a my starsi na wieś**, nawoływać braci chłopów do obrony Ojczyzny.

A pamiętam i nigdy nie zapomnę tych chwil, kiedy po kilkunastu wiecach przyjechałem do Rzeszowa, a **tyśiące chłopów opuściło gospodarstwa, żony i dzieci, poszli na poniewierkę** i czekali po kilka dni w mieście, bo wojskowość nie mogła nastarczyć ubrań i broni. A któż to spowodował jak nie Sejm, jak nie my posłowie.

A dziś, gdy się tak zastanawiam, co się u nas w Polsce dzieje, to mi na myśl przychodzi ten śliczny wiersz Konopnickiej.

A jak poszedł król na wojnę
Grały jemu surmy zbrojne,
Grały jemu surmy złote
Na zwycięstwo, na ochotę.

A jak poszedł Stach na boje
Zaszumiały jasne zdroje,
Zaszumiało kłósów pole,
Na tęsknotę, na niedolę.

A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy.

A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopcy.

A jak wjeżdżał w jasne wrota
Wyszła przeciw żona złota,
I zagrały wszystkie dzwony
Na słoneczne światła strony.

Sumią orły chorągwie
Skrzypi kędyś krzyż wioskowy,
Stach śmiertelną dostał ranę,
Król na zamek wraca zdrowy.

A jak chłopu dół kopali
Zaszumiały drzewa w dali,
Dzwoniły mu przez dąbrowę
Te dzwoneczki, te liljowe.

Tak, tak, dziś się wszystko zapomniało, a wszyscy chwalcy obecnych stosunków, twierdzą że to p. Marszałek, że to On wszystko zrobił, a Sejm, co ta Sejm! A potem przyszedł drugi, Sejm także ladacznic, ale ta ladacznica gruntowała dalej podwaliny Polski. Były odchylenia, prawda przyznaję i ja na nich reagowałem, ale w zasadniczych sprawach, szło się naprzód.

Drugi Sejm uchwalił konstytucję. Och jakżeż strasznie wygląda dzisiejszy projekt sporządzony przez ludzi przy p. Marszałku stojących, w stosunku do konstytucji z roku 1924. Złośliwi twierdzą, że jedynka znalazła projekt konstytucji w Warszawie, zgubiony przez króla Anmanulacha z Afganistanu, jak był u nas w gościnie i powiadają, że jeżeli murzyny w Afganistanie zrobiły rewolucję i nieprzyjęły go, to tem bardziej w Polsce, nie znajdzie on miejsca. Ale do rzeczy. **A więc i pierwszy i drugi Sejm, położył dla państwa wielkie zasługi.** Były tarcia, były zgrzyty, ale szło się naprzód a dziś?

Ha, prasa, ta prasa, która często jest bezkrytyczna i zawsze służy mocnemu, udowadnia wszem i na wszystkie strony że w Polsce jest raj. Ale zapomina, że i tutaj Sejm, a tylko Sejm jest w tem pomocny, boć ludność, przeciążona, duszona egzekucjami, formalnie niszczone, skarży się nam posłom, ale śmiem twierdzić, że niema w Sejmie posła którenby głosił ludziom, by nie płacili podatków. A więc, kiedy stosunki zostały uregulowane, i to tylko przy pomocy Sejmów, kiedy w Państwie zaczęło iść wszystko trybem normalnem, wtedy